

Człowiek używa zaledwie dziesięciu procent swojego mózgu, przeciwieństwa się przyciągają, chcieć to móc, z raka można wyleczyć się samemu, wykrywacz kłamstw zawsze wskaże oszusta, człowiek zahipnotyzowany zrobi wszystko, co mu się każe, i przypomni sobie wszystkie złe rzeczy, jakie zdarzyły mu się w życiu, można się nauczyć obcego języka przez sen, mężczyźni są z Marsa, a kobiety z Wenus (i do tego bez przerwy gadają)... Każdy z nas zna setki takich „psychologicznych prawd” i każdy z nas nieustannie się z nimi styka. W kinie, w telewizji, w setkach książek, audycji radiowych i artykułów prasowych nieustannie karmieni jesteśmy psychologiczną mitologią, a sądząc z tego, że taka „poppsychologia” regularnie – i to na całym świecie – trafia na listy bestsellerów, to bardzo chcemy takiej karmy. Jest tylko jeden „drobny” problem: większość tej „wiedzy” nie ma nic wspólnego z tym, co współczesna psychologia naukowa wie już o ludzkich postawach, zachowaniach, motywacjach, emocjach i osobowości. Scott O. Lilienfeld, Steven Jay Lynn, John Ruscio, Barry L. Beyerstein, autorzy książki 50 wielkich mitów psychologii popularnej, to wykładowcy i profesorowie renomowanych amerykańskich uczelni. Dla kogoś, kto tak jak oni zajmuje się psychologią zawodowo i wykształcił już kolejne pokolenie psychologów, kariera mitów tworzonych przez przemysł psychologii popularnej stanowi poważne wyzwanie i to nie tylko dlatego, że dominujące w kulturze masowej mity i stereotypy w większości albo są fałszywe, albo odwołują się do dawno już zarzuconych teorii i koncepcji natury ludzkiej. Gorzej, że część z tych mitów jest po prostu szkodliwa!